

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok II

Płock, Sobota 15 grudnia 1934 r.

Nr. 288

Redakcja i Administracja: Płock, Kolegijska 13, tel. 10 47. P. K. G. Nr. 65.033. Redakcja przyjmuje od 10-11 i od 4-5 popoł.

Pan radca Zaleski przed Sądem.

oskarżony o zniesławienie ogólnie szanowanej kobiety.

Sąd Grodzki w Płocku rozprawywał wczoraj w dalszym ciągu sprawę radcy ławy Rolniczej i Rady Wojewódzkiej, p. Antoniego Zaleskiego, znanego „drobnorolnego” na terenie powiatu płockiego, oskarżonego o zniesławienie p. Marii Zielińskiej, właścicielki maj. Srebrna.

Sąd wezwał strony do pogodzenia się. Z wnioskiem o pogodzenie się wystąpił również obrońca p. Zaleskiego, p. mec. Lutyński. Rzecznik p. Zielińskiej p. mec. Mayzner sprzeciwił się temu, wychodząc z założenia, że nie może być mowy o pogodzeniu się tam, gdzie się ma do czynienia z człowiekiem, który zdaje sobie sprawę co mówi, a takim jest p. Zaleski. Na wniosek stron dodatkowo wezwano na świadków naczelnika Urzędu Skarbowego, p. Dobrzyńskiego, p. buchaltera Nowickiego i urzędnika od spraw podatkowych p. Świątkowskiego oraz p. Olszewskiego z Dziarnowa.

Sw. Olszewski zeznaje, że zebrane (podczas którego p. Zaleski krytykował ziemian i odradzał głosowanie na nich) odbywało się w tonie podekscytowania przeciw Zaleskiemu.

Sw. Nowicki zeznaje, że maj. Srebrna prowadzi księgi rolne przez Biuro Rachunkowości Rolnej w Warszawie. Dotychczas księgi Srebrnej były przez władze skarbowe honorowane. W tym roku była nieścisłość na 60 zł, jednak sprawa została wyjaśniona.

Sw. Świątkowski mówi również o owych 60 zł.

Mec. Mayzner: Ile ma maj. Srebrna dochodu w ogólnej sumie?

Sw. Świątkowski: 72 651 zł.

Rozpoczęły się przedmowy stron. Mec. Mayzner poddał przedewszystkiem w wątpliwość wartość zeznania sw. Olszewskiego, który „niektórych słów nie słyszał”. Zeznania jego nie dyskwalifikują zeznań świadków, przesłuchanych na poprzednim posiedzeniu sądu. A wszyscy oni zgodnie zeznawali na niekorzyść p. Zaleskiego.

Sw. Nowicki mówił o pewnej niedokładności. Czy ta mała suma w stosunku do takiej cyfry jak 72.000 zł. przeszło, po ujawnieniu przesła wyjaśniona i uzgodniona, ma być dowodem fałszowania, nie rzetelności i nieuczciwości? Może to wpłynąć na dyskwalifikowanie zeznań przez władze skarbowe z powodu pomyłek buchalteryjnych, ale nie może to świadczyć o honorowości i uczciwości obywateli. Osk. Zaleski słyszał o jakiejś sumie i wykorzystał ją jako perfidny agitator.

A jakim sposobem dowiedział się osk. Zaleski o tej sumie? Czy jako członek Komisji Szacunkowej? Czy w takim wypadku nie powinien odpowiadać za zdradę tajem-

nicy służbowej. Żaden kalumnator nie może bronić się tem, że miał pozory. Bronię osobistej godności kobiety cieszącej się ogólnym szacunkiem i niezdolnej do fałszowania. A przecież sam osk. Zaleski przyznał się na poprzedniej sprawie, że zarzuca p. Zielińskiej to, że fałszuje książki.

Obrońca oskarżonego, p. mec. Lutyński, obronnie swoje przemówienie oparł na tem, że p. Zaleski na uwadze miał dobro publiczne.

W replice na to przemówienie p. mec. Mayzner oświadczył, że nie o dobro publiczne tu chodziło, lecz o to, by po stracie zaufania we własnej gminie na terenie innej gminy szukać drogi do wejścia do Sejmu, czy nawet walką klasową utworzyć sobie drogę do Sejmu.

Wyrok ogłoszony zostanie dziś w południe.

Wczoraj odbył się w Proboszczewicach

pogrzeb ś. p. Florjana Gorczyńskiego.

Na cmentarzu w Proboszczewicach pod Płockiem złożono wczoraj na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki ś. p. Florjana Jastrzębca Gorczyńskiego. Oddano ostatnią posługę zwłokom człowieka, który cicho szedł przez życie, choć biło w nim serce gorące go syna Ojczyzny i niejedną dał do wód, że jak Ojczyzna w potrzebie, to na drugi plan zejść muszą prywatne sprawy.

W latach przed wojną światową rzetelnie oddaje się sprawie uświadamiania narodowego wśród ludności wiejskiej. I gospodarze z ufnością garną się do niego. W różnych okolicznych wioskach zbiera ich na tajne zebrania i tam wśród nich krzewi ducha polskiego i budzi nadzieję. A kiedy przyszedł pamiętny rok 1920, kiedy 18 letni jego syn staje jako ochotnik w 201 pułku szwoleż-

row, ś. p. Gorczyński idzie razem z synem, mimo że ziemiaństwo naznaczyło go opiekunem nad majątkami w całej okolicy, bo „gdy Polska w potrzebie, to nie w spokojnym domu moje miejsce”. I brał czynny udział w bitwach, jakie staczał 201 pułk szwoleżerów.

Siedząc na Ogorzelicach nie zasklepił się w swoim majątku. Brał czynny udział szczególnie w zorganizowanym ruchu robotniczym.

Wczorajszy pogrzeb wymownie świadczył o tem, jaką sympatią cieszył się ś. p. Gorczyński w okolicy, nawet dalszej. Szlachetne rysy jego charakteru podkreślił w swym przemówieniu żałobnym ks. prob. Krause.

Po nabożeństwie żałobnym zwłoki złożono w grobach rodzinnych. Niech odpoczywa w pokoju.

Cukiernia A. Szałańskiego

Płock, Tumską 8, Tel. 10-00

poleca na święta

znane ze swej jakości pierniki, przekładane, bakaljowe, migdałowe, orzechowo-pistacjowe, drobne i inne. Bakalie, czekoladki, karmelki i herbatniki, Torty różnego rodzaju. Keksy, bankucheny. Babki drożdżowe, struclę z makiem i przekładane różnymi masami. Kompoty, marmelady, konfitury i różne owoce. Wreszcie wielki wybór win, koniaków i wódek krajowych.

Oficjalne oświadczenie prezydenta miasta.

Co wobec takiego oświadczenia miarodajnego czynnika sądzić o „odpowiedzi” prezydium Rady Grodzkiej BBWR. w Płocku w sprawie p. K. Lipińskiego?

W związku z walką, jaką prowadzi, ostatnio nawet publicznie, prezydium Rady Grodzkiej BBWR. w Płocku przeciw b. prezesowi tej Rady, p. mag. K. Lipińskiemu w

sprawie umowy za dostarczanie lekarstw, prezydent miasta, p. inż. Chmielewski nadesłał nam z prośbą o umieszczenie pismo następującej treści.

„W związku z notatkami, które ukazały się w prasie w sprawie zmiany warunków na dostawę przez p. mgr. Lipińskiego lekarstw dla miasta, komunikuję co następuje:

1. Decyzja została powzięta zupełnie słusznie i prawidłowo. Pokrywa się ona z opinią lekarza miejskiego i rady prawnej. Przy rozstrzygnięciu spraw nie dostatecznie powodować się jedynie doraźną korzyścią materialną miasta, należy również brać pod uwagę czynnik słuszności.

2. Stwierdzam, że tymczasowy zarząd miejski nie jest instytucją kolegjalną, lecz jednoosobową. Wiceprezydent uchwała w imieniu i wyłącznie jest odpowiedzialnym. W ten sposób liczenie przez p. wiceprezydenta Jarosińskiego na jakieś wzajemne korzyści jest wykluczone, tembardziej, że nadwyżka osiągnięta przez p. mgr. Lipińskiego za dostarczanie lekarstw jest zupełnie nikła.

Tymczasowy prezydent m. Płocka
R. Chmielewski
Inżynier.”

„Trochę” inaczej, niż to oświadczenie miarodajne brzmi „odpowiedź” prezydium Rady Grodzkiej BBWR. Zresztą zarzut i owa „odpowiedź” zaraz następnego dnia czyniła wrażenie uplanowanej zgóry roboty.

Cykl wykładów o gimnastyce leczniczej

odbędzie się w dniach 16 i 17 b. m. w Płocku.

Koło wychowawców Fizycznych w Płocku organizuje cykl wykładów z przebiegami na temat gimnastyki leczniczej. Wykłady odbędą się w dniach 16 i 17 b. m. Wygłosi je p. dr. med. Titz, lekarka szkolna m. st. Warszawy.

W dniu 16 b. m. wykłady odbędą się od godz. 12 do 14 i do godz. 16 do 18 w lokalu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego (gabinet fizyczny).

W dniu 17 b. m. o godz. 11-ej lekcja gimnastyki leczniczej na sali gimnastycznej Państw. Gimnaz-

Wystawa obrazów w Klubie Art.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 16 b. m.

W niedzielę 16 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się otwarcie wystawy obrazów p. M. Litauer w Płockim Klubie Artystycznym.

Jest to czwarta w tym sezonie wystawa klubowa, która da możliwość naszej publiczności zapozna-

nia się z pracami wybitnej malarzki. P. Litauer należała do grupy warszawskiej „Kolor”. Wyróżniła się w krótkie oryginalnością, śmiałością traktowania tematu i opanowaniem techniki malarzkiej. Dziś p. Litauer posada własne, zdecydowane oblicze Artystyczne.

Wystawa spowodowała po kilkanaście egzemplarzy obrazów olejnych oraz akwarne.

Tragedja marsylska a teror bolszewicki.

Organ watykański „Osservatore Romano”, komentując wystąpienie Litwinowa w Genewie w dyskusji, skierowanej przeciw terrorizmowi, pisze, że jeżeli jest ktoś, kto nie powinien być zabierając głosu w tej dyskusji, to jest nim właśnie Litwinow.

Należał on do bandy, która w r. 1907 napadła na transport bankowy w Tyflisie, przyczem zabito 35 osób i zrabowano 250 tysięcy rubli. W Paryżu był więziony za puszczanie w obrot fałszywych banknotów. Obiektywnie rzeczy ujmując, teror czasów carskich błędnie wobec teroru leninowskiego. Komunistycznym jest program rewolucji międzynarodowej.

Moralność sowiecka nie czyni różnicy między zbrodnią indywidualną a zbrodnią kolektywną.

Odróżnienie teroru pozytywnego od teroru zbrodnego służy ku usprawnieniu zbrodni politycznych. W tym samym czasie, kiedy Litwinow przemawiał w aeropagu genewskim, plutony egzekucyjne rozstrzelały w Moskwie i Leningradzie 66 osób, o których wiadomo, że nie byli współnikami zbrodni nad Kirowem, które jednak wydawały się dla dyktatury Stalina niezbędne. Dzisiejsza rzeczywistość okazuje nam w republikach sowieckich

procesy na podstawie zwykłych doniesień,

wyroki bez śledztwa i prawa obrony ze strony oskarżonych, rozstrzeliwania i deportacje na Sybir. Kiedy Rosja przyjmowana była do Genewy, reprezentant Szwajcarii dr. Molin mówił: „możemy mieć nadzieję, że nastąpi ewolucja bolszewizmu w kierunku metod cywilizacji, nie możemy jednak w to wierzyć”.

Fakty potwierdzają tę przepowiednię, komunizm bowiem codnia

gwałci zobowiązania, od których uzależniono przyjęcie Rosji do Ligi genewskiej. Międzynarodowa akcja sowiecka, zalegalizowana przez rząd w dalszym ciągu prowadzi robotę rozkładową wśród różnych narodów, jak to wykazano na wpływach propagandy sowieckiej na powstanie w Austrii i na penetracji podobnych wpływów do innych krajów.

Pomoc z Rosji dla rewolucjonistów hiszpańskich.

Jak donosi ryski korespondent „Times” i zw. „Mopr” (międzynarodowa organizacja niesienia pomocy rewolucjonistom) wszczęła w Sowietach wzmożoną agitację celem zdobycia finansowej pomocy dla rewolucjonistów hiszpańskich.

Kampanja w tym kierunku obejmuje nie tylko większe miasta, jak Leningrad i Moskwę, ale także i mniejsze miasta przemysłowe. „Mopr” przeprowadza akcję w ten sposób, że wpływa na dyrekcje poszczególnych fabryk i warsztatów, które ze swej strony zmuszają robotników do „dobrowolnej” comiesięcznej składki na rzecz ko-

Francja występuje coraz zdecydowaniej przeciw masonerii.

W Paryżu odbyło się znów wielkie zebranie o charakterze przeciw-masońskim. Wygłoszono szereg ostrzych przemówień, skierowanych przeciwko działalności masonów i protestujących przeciw zamaskowanej dyktaturze masonerii w życiu politycznym Francji.

Ten antymasoński nastrój we Francji podniecają coraz to nowe wykrycia różnych łapownictw, nad-

żyć i szacherek masońskich. Bardzo liczny udział w tej akcji antymasońskiej bierze młodzież francuska.

Francja otrząsa się więc coraz bardziej z sidła, jakimi całe państwo opłatała masoneria.

Pakt sześciu.

Presja donosi, że już w najbliższej przyszłości wystąpi z projektem nowego paktu: już nie paktu 3-ch, lecz 6-ciu. Do paktu tego przystąpić by miały Polska i Sowieci.

Popierajcie L. O. P. P.

Kościół katolicki w Polsce wobec mniejszości narodowych.

Organ Zboru ewangelicko-augsburgskiego „Głos ewangelicki” (z dn 9 b.m.) zajmuje się ostatnio położeniem w Polsce katolików niemieckich, przytaczając dane statystyczne i wskazując na dobrze

pomyślaną i zorganizowaną opiekę religijną, gęstą sieć szkół, stowarzyszeń i bractw.

W końcu organ protestantów polskich stwierdza, że

„Kościół katolicki w stosunku do mniejszości narodowych stoi więcej na stanowisku chrześcijańskim i kościelnym, niż Kościoły ewangelickie, i więcej dba o ich religijne potrzeby, niż to się dzieje w Kościele ewangelickim. Sprawy opieki religijnej dla mniejszości narodowych uregulowane są ogólnymi postanowieniami władz kościelnych, nawet artykułem konkordatu, i nie są pozostawione samowoli czynników lokalnych”.

Cenne wyznaczenie.

Analfabetyzm — to hańba XX wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty!

Reichswehra przeciwko neopogaństwu

Berliński korespondent francuskiego dziennika „La Croix” podaje interesujące szczegóły dotyczące wewnętrznego rozłamu w łonie hitlerizmu. Oto podług informacji otrzymanych z wiarogodnych źródeł, koła kierownicze Reichswehry zajęły wyraźnie wrogie stanowisko wobec projektów dechrystianizacji Trzeciej Rzeszy i przygotowują się do czynnego zwalczania wszelkich doktryn neopogańskich, propagowanych przez

Rosenberga i jego towarzyszy. Podobno wyszły już rozporządzenia, zakazujące zarówno oficerom, jak i zwykłym szeregowcom Reichswehry porzucanie religii chrześcijańskiej. Każdy, kto zechce przylączyć się do grup pogańskich, będzie musiał wystąpić z Reichswehry. Poza tym biurom werbunkowym polecono przyjmować jedynie tych żołnierzy, którzy wykazą swą przynależność do religii chrześcijańskiej.

NIERAD.

Z mroku do światła.

POWIEŚĆ

Aż gdy słońce podniosło się wysoko nad góry, zatrzymali się na wypoczynek. Z nieba lał się żar, jak z rozpalonego pieca. Wszyscy obficie oblewali się potem, bo każdy, nie wyłączając dzieci, dzwigał na plecach lub nioś w ręku uratowane rzeczy z okretu. Bożymir, znając z doświadczenia kraje podzwrotnikowe, zapowiedział na tym pierwszym postoju, że podróżować będą tylko w godzinach porannych i przedwieczornych. Godziny południowe, t. zw. białe godziny, w których nawet krajowcy chronią się przed splotką, przeznaczono na wypoczynek i zdobywanie żywności. Chociaż Michał uratował prawie wszystkie zapasy, to jednak znaczną ich część zostawiono nad morzem. Mając dostateczną ilość prochu i nabojów, można było z łatwością zaopatrywać się codziennie w świeże mięso. To też podróżnicy zabrali mięsa wędzonego tylko na dwa dni, natomiast ponieśli wszystek chleb i cały uratowany zapas kawy, cukru i wina.

Po krótkim posiłku Bożymir ułożył chłopców do snu i zalecił wszystkim, aby poszli za ich przykładem, sam zaś postanowił czuwać nad śpiącymi, mimo że oka nie zmrugał w nocy. Bie na to nie pozwolił misjonarz. Długo się opierał, lecz bracia nie ustępowali. W końcu uległ ich prośbom, położył się obok dzieci i zasnął. Na strażę został ks. Józef.

Około godziny trzeciej popołudniu podróżnicy, pokrzepieni snem i posiłkiem, ruszyli w dalszą drogę. W powietrzu panowała niezamącona cisza, słońce prażyło bez litości. Na szczęście natrafiali często na małe strumyki, w których mogli gasić pragnienie. Po godzinie znoej drogi zanurzyli się w wysokie trawy, przewyszające wzrost człowieka. Zawiał lekki wiatr i zakolysał trawami, jak falami oceanu, przynosząc ulgę strudzonemu wędrowcom. Pod wieczór wybrnęli z gąszczów, spłatanych tu i ówdzie w nieprzebyte kłębowiska zieleni, które wielce utrudniały posuwanie się naprzód, i ujrzeli przed sobą wolną przestrzeń, nieco pagórkowatą, obramowaną na zachodzie dość wysokimi szczytami górskimi. Podróżnicy stanęli i przez kilka chwil wpatrywali się w góry. Dookoła na ziemi i u podnóża gór zalegał już mrok, wyraźnie rysowały się tylko najwyższe wierzchołki na tle zacierwienionego zachodu, ale niebawem ostatnie blaski ześlizgnęły się szybko ze szczytów, — i przed oczami widzów zamajaczyły ponure i dziwaczne kształty, podobne do olbrzymich straszdeł, jakby chciały swoim widokiem wzbudzić przestraszyć w wędrowcach, lecz po chwili zanurzyły się w ciemnościach nocy.

W tem miejscu zatrzymano się na nocleg.

Jeszcze nie zgasły ostatnie blaski na zachodzie, gdy z południowej strony nieba wychyliły się czarne chmury i legły ciężkimi cielskami na horyzoncie. Starsi żeglarze znów zapowiedzieli burzę. Należało wyszukać odpowiednie schronienie, któreby wszystkich zabezpieczyło od nawaliny. Węć też Bożymir, wzięwszy do pomocy Matusza i Michała, wysuwał się naprzód do najbliższych pagórków. Wkrótce wrócili z radością wieścią, że znaleźli jaskinię, w której z łatwością mogą pomieścić się wszyscy.

W niespełną godzinę podróżnicy spoczywali w zacisznej grocie. Na strażę pozostał Bożymir. Mimo próśb księży i całej załogi, aby pozwolił czuwać młodszemu od siebie, nie przystał na to; lekał się, aby pierwszy nocleg w nieznanym kraju nie przyniósł mu znowu nieszczęścia.

Choć spał parę godzin w lesie, czuł się bardzo zmęczonym. Długo walczył z sennością. Dla orzeźwienia wyszedł z jaskini, ale wnet wrócił, albowiem padał ulewny deszcz. W końcu położył się na brzegu jaskini i zasnął. O dzieci był spokojny, gdyż leżały w najbezpieczniejszym miejscu, w głębi, przy wewnętrznej ścianie. Sądził zresztą, że nikomu nie grozi niebezpieczeństwo: noc taka ciemna, a prztem burza i ulewa; nie obawiał się drapieżnego zwierza, bo wejście do groty było zagrożone ciernistymi gałęziami i przysłonięte płatem zagłowem.

Nie przeczuwał, że tony nieprzyjaciół czyha na zgubę wędrowców: Hindowie. Wprawdzie na odgłos strzałów uciekli od brzegu, jednak nie oddlegli zbyt daleko, lecz przycupnęli nieopodal w gęstwinie i śledzili w dalszym ciągu białych, bo jeszcze nie uważali za skończoną swoje z niemi porachunki. Spalenie okretu nie wydało im się godną karą za porwanie królewskiego syna, obmyśliłi tedy na prędce inną.

(o. d. n.)

Chrześcijański projekt prawa małżeńskiego.

Jedną z najistotniejszych cech małżeństwa chrześcijańskiego, pojętego jako sakrament, jak wiadomo, nierozdzielność związku małżeńskiego. To też św. Augustyn mówiąc o dobrach dla których małżeństwo jest dobre, tę cechę stanowiącą obok dobra potomstwa i wierności małżeńskiej, stołte sakramentalnego, charakteru małżeństwa, określił porównaniem następująco: „Sakrament” oznacza, że związek małżeński nie ma być rozrywany i małżonkowie nie mają zawierać nawet ze względu na potomstwo innego małżeństwa. To jest jakby prawidło małżeństwa, przez które przynosi płodność została uszlachetniona, a występki niepowściągliwości opanowany (De Gen. ad lit. lib. IX. cap. 7 n. 12). Cóż powiem oznacza bonum sacramenti małżeństwa chrześcijańskiego? Małżeństwo takie jest wyobrażeniem, symbolem i obrazem połączenia się Chrystusa z Kościołem, i jako takie nazywa się je sakramentum magnum t. j. widzialny znak, który mieści w sobie podniosłą prawdę wiary. Przemysł występuje na plan pierwszy nierozdzielność związku pomiędzy Chrystusem a Kościołem, i dlatego sakramentum, które to pojęcie wyrażało początkowo znak połączenia się Chrystusa z Kościołem, przyjęło później znacznie nierozdzielności połączenia albo nierozdzielności. Dlatego też od najdawniejszych czasów Ojcowie Kościoła, mówiąc o małżeństwie, zwracali szczególną uwagę na jego nierozdzielność, a Papież Leon XIII w encyklice „Arcanum” z 10 lutego 1886 r. wyuszczył szczegółowo powody, dla których rozwód nie tylko sprzeczny jest z istotą małżeństwa chrześcijańskiego, ale jednocześnie przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla interesu społecznego i państwowego.

dla ludzkości w ogóle. I bez przesady powiedzieć można, że pod wpływem nauki Kościoła nierozdzielność małżeństwa początkowo została powszechnie, przynajmniej w teorii jeżeli nie w praktyce, za cechę odróżniającą małżeństwo kulturalne od barbarzyńskiego.

I chociażby już z tego powodu powstał niezawodnie Kościół z uznaniem projekt prywatny prawa małżeńskiego, którego autorem jest profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Poznańskim, Zygmunt Lisowski. (Poznań 1934).

Autor stara się w rozumny sposób pogodzić interes Kościoła z interesem państwa,

w odniesieniu do instytucji małżeństwa. Zachowując charakter religijny małżeństwa i zastrzegając dla Kościoła prawa, które logicznie wypływają z tego rodzaju pojmowania małżeństwa, pozostawia jednocześnie unormowaniu państwowemu i państwowej pleczy prawnej te wszystkie kwestie, które w związku z instytucją małżeństwa, przedstawiają znaczenie dla życia państwowego.

Autor wychodzi z założenia wyznaniowego prawa małżeńskiego.

Z ogółu ludności Rzeczypospolitej, wyodrębnią, ze względu na zastosowanie norm prawa małżeńskiego, trzy grupy mieszkańców. Idzie przytem, jak sam w przedmowie zaznacza, za śladem koncepcji prof. Wł. Abrahama. I tak do jednej grupy zalicza osoby, należące do Kościoła katolickiego wszystkich istniejących w Polsce jego obrządków poddając te osoby normom prawa kanonicznego tak co do warunków zawarcia małżeństwa, czynności wstępnych i samego aktu zawarcia małżeństwa, jak też co do sposobów rozwiązywania węża małżeńskiego, przy czym w logicznej konsekwencji oddaje również jurysdykcji kościelnej sprawy dotyczące ważności związku małżeńskiego. Ustawodawstwu państwowemu natomiast pozostawia unormowanie zaręczyn, skutków cywilnych małżeństwa, rozłączenia (supracji) małżonków oraz skutków rozwiązania małżeństwa. Ponadto ustanawia pewne warunki państwowe, uzależniające zawarcie małżeństwa oraz przewiduje kontrolę państwową nad czynnościami kościelnymi, dotyczącymi zawierania małżeństwa i sądownictwa. Do drugiej grupy zalicza autor wyznawców wszystkich innych kościołów w Polsce, których prawo małżeń-

skie zostanie w drodze ustawodawczej przez państwo uznane. Członkowie tych kościołów mają być traktowani zasadniczo tak samo, jak osoby należące do Kościoła katolickiego, a zatem mają podlegać swemu prawu wyznaniowemu co do przeszkód małżeńskich, formy zawarcia małżeństwa i sposobów jego rozwiązania, przytem również i jurysdykcji tych kościołów mają być pozostawione sprawy, dotyczące się węża małżeńskiego. Wreszcie do trzeciej grupy zalicza autor wyznawców kościołów, których prawo małżeńskie, z tych czy innych powodów, nie zostanie przez państwo uznane oraz nieprzynależne do żadnego w Polsce uznanego wyznania. Tę grupę poddaje autor we wszystkich kierunkach cywilnemu prawu małżeńskiemu, które też w samem projekcie szczegółowo normuje. W wypadkach zawierania małżeństwa pomiedzy osobami różnych grup, pozostawia autor stronom prawo wyboru formy zawarcia małżeństwa; gdy więc chodzi o osoby należące do różnych kościołów lub wyznań, małżeństwo będzie mogło być zawarte, zależnie od woli stron, według formy jednego z tych kościołów lub wyznań, gdy zaś chodzi o osoby, z których tylko jedna należy do jednego z kościołów lub wyznań o prawie małżeńskiem uznaniem przez państwo (grupa I i II), forma zawarcia małżeństwa bę-

dzie, zależnie od woli stron, forma kościelna, właściwa dla danej osoby, lub też forma cywilna (§§ 8 i 9). Od formy będą zależne dalsze konsekwencje, jak sposób rozwiązywania małżeństwa i sądownictwa.

Aby zapobiec nadużyciom, wpływającym ze zmiany religii czy też wyznania dla celów rozwiązania małżeństwa — praktyka taka jest, jak wiadomo, szczególnie w modzie obecnie w Polsce, pod panowaniem różnych ustawodawstw małżeńskich przyjmuje autor tego rodzaju koncepcję, że o dopuszczalności rozwiązania ma decydować trwała forma zawarcia małżeństwa oraz prawo, któremu każda z jednostek podlega w zakresie prawa małżeńskiego. Stąd np. dla rozwiązania małżeństwa, zawartego w formie przepisanej prawem Kościoła katolickiego, będzie miarodajne wyłącznie

prawo kanoniczne, chociażby nawet obie strony przeszły następnie z katolicyzmu na inne wyznanie

podobnie będzie ono miarodajne, chociażby małżeństwo zawarte w formie innego wyznania, jeżeli tylko jedna ze stron w chwili zawarcia małżeństwa była katolikiem: w ten sposób zapobiega autor w wypadkach małżeństw „mieszanych” zmuszaniu do rozwodu tej strony, której prawo wyznaniowe rozwodów albo wogóle nie uznaje, albo też nie zna powodu, na którym strona przeciwna, zgodnie zresztą ze swym prawem wyznaniowym żądanie rozwodowe opiera. Ponadto

ogranicza projekt możliwością rozwiązania małżeństwa z uwagi na interes dzieci

dopuszczając rozwód wogóle, tak przy małżeństwie cywilnym, jak i wyznaniowym, wtedy tylko, gdy małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci, a wreszcie, by osłabić tak częstą w praktyce pobudkę do rozwodu, którą jest zamiar zawarcia nowego małżeństwa, zezwala projekt na wstąpienie w nowe związki małżeńskie dopiero po upływie dwóch lat od prawomocności wyroku.

W ten sposób, w myśl podstawowej dla prawa zasady „sum cuiusque” potrafił autor pogodzić interes religijny małżeństwa z interesem państwowym. Zachowując charakter wyznaniowy związku małżeńskiego, w szczególności zapewniając należytą ochronę zasadom moralnym ludności katolickiej, liczącej około 75 proc. ogółu ludności w Polsce, pozostawił jednocześnie ingerencji Państwa te wszystkie kwestie, które się z małżeństwem łączą, a które leżą na terenie państwowych stosunków prawnych. Wyposażając sądownictwo państwowe (sądy apelacyjne) w stosunku do sądów duchownych w uprawnienia poniekąd kasacyjne, rozciąga w ten sposób projekt kontrolę państwową nad sądownictwem wyznaniowym.

Prof. Dr. Stefan Glaser

W Skepem odbyły się rekolekcje zamknięte dla młodzieży męskiej okręgu sierpeckiego.

W tych dniach odbyły się w Skepem w gmachu klasztornym rekolekcje zamknięte dla młodzieży męskiej i oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej okręgu sierpeckiego. Na rekolekcje przybyło kilkadziesiąt druhów z różnych zakątków powiatu sierpeckiego. Na co organizacyjny Zarząd Okręgowego i Ks. asystenta Kossakowskiego staneli w Skepem ci najgorliwsi druhowie, byna 3 dni oderwać się od codziennego szarego życia i w ciszy murów klasztornych u stóp Skepskiej Pani zas-

tanować się nad stanem swej duszy, nad swoją przyszłością, pomyśleć o własnej duszy i jej urobieniu. I owoce tej 3-dniowej pracy nad sobą są poważne. Druhowie opuścili Skepe podniesieni na duchu, świadomi roli, jaką spełnić mają w życiu, pełni zapasu do dobrej pracy. Klasztor gościnny OO. Bernardynów opuścili z żalem, iż te dni tak przedko minęły.

Rekolekcje odbyły się pod kierownictwem O. Gwardjana Dziakowskiego.

Z WYDAWNICTW.

Młodzież Katolicka. Już trzeci rok wychodzi w Warszawie dwumiesięcznik katolickiej młodzieży akademickiej p. t. „Młodzież Katolicka” (Warszawa, ul. Koszykowa 11, m. 20, prenumerata roczna 4 zł. 50 gr.) pod redakcją p. Stanisławy Tesche. Na artykuły, poruszające różne zagadnienia w świetle religii katolickiej, składają się przeważnie twory samej młodzieży akademickiej, która skupia się w różnych organizacjach, jak Iuventus Christiana, Katolicka Młodzież Narodowa, Koło Księżki Teologów, Studium filozoficzno-religijne U. W., Sodalicia Marjańska Akademików, Koło Misjologiczne młodej inteligencji, Chór „Ambrosianum” i t. p. Artykuły te ciekawe są z tego względu, że wskazują, jakie zagadnienia (abstrakcyjne i praktyczne) interesują mło-

dzień katolicką akademicką, przyszłych działaczy katolickich w Polsce. O ruchu religijnym, społecznym, organizacyjnym wśród katolickiej młodzieży akademickiej informuje wyczerpująco każdy numer dwumiesięcznika w części drugiej. Zwykle po omówieniu nowych dzieł naukowych utworów sztuki, muzyki, nowości teatralnych, „Młodzież Katolicka” daje tutaj obszerny przegląd młodej prasy oraz prasy zagranicznej i wreszcie bogaty dział p. t. Nasze sprawy, Kronika, z życia akademickich organizacji Katolickich w Warszawie i w całej Polsce. Ostatnie dwa numery „Młodzieży Katolickiej”, to jest 4 i 5 z wczesień—grudzień 1934 r., poświęcone są, jak należało się tego spodziewać, zmarłemu w tym roku opiekunowi młodzieży akademickiej, ś. p. ks. rektorowi Edwardowi Szejniewiczowi.

W Płońsku odbył się Walny zjazd Kół Gospodyń Ziemiannek

(Od własnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego”).

W Płońsku odbyło się w tych dniach walne zebranie sprawozdawcze kół gospodyń ziemianek powiatu płońskiego. Zebranie poprzedzone zostało uroczystym nabożeństwem, odprawionem przez ks. diekana Skowrońskiego. Obradom przewodniczyła długoletnia zasłużona prezeska kół gosp. ziem. powiatu płońskiego — p. Zofia Dzielanowska z Grodkowa. Już samo miejsce obrad świadczyło o pomyślnym rozwoju tej sympatycznej organizacji kobiecej. Wobec tego, że sala parafialna, w której od paru lat odbywały się walne zjazdy K. G. Z., w tym roku nie mogłaby pomieścić uczestniczek i delegatek, zebranie odbyło się w największej w Płońsku sali miejsowego kina. Mimo fatalnej deszczowej pogody, przybyło około 150 gospodyń, przedstawicieli 19 kół z całego powiatu. Mniej licznie przybyli w tym roku goście, prawdopodobnie dlatego, że organizacja K. G. Z., idąc o własne siły, nie cieszy się względami sfer oficjalnych. Właśnie w roku ubiegłym ziemianki ostentacyjnie rozstały się z tutejszym OTO i KR, które pod naciskiem Warsz. Izby Rolniczej przystąpiło do tworzenia w powiecie swoich sekcyjnych kół gospodyń. Mimo tej zmiany warunków pracy, oraz zwiększonych trudności wewnętrznych i zewnętrznych, ziemianki płońskie nie opuściły rąk

i dzięki temu osiągnęły godne podziwu wyniki. Tętno pracy w kołach w roku ubiegłym nie tylko nie osłabło, ale przeciwnie, wzmoгло się. Świadczyły o tem tak sprawozdanie ogólne z całokształtu pracy, zreferowane przez instruktorkę p. Marię Poskartówną jak i sprawozdania delegetek poszczególnych kół.

Sprawozdania stanowią niewątpliwie najciekawszy moment zebrania, tak ze względu na bogatą ich treść, jak również ze względu na ładną, staranną formę ich opracowania i wygłoszenia. Każdy, kto był na poprzednich zjazdach K. G. Z. i uważnie śledził przebieg obrad, musiał być mile uderzony coraz wyższym poziomem sprawozdań i obrad, mimo tego, że brały w nich udział i głos zabierały prawie wyłącznie same gospodynie należące do tak zwanej młodszej własności.

Świadczy to najlepiej o rozumnej, celowej i umiejętnej pracy kierownictwa organizacji.

Na dobro zarządu należy podkreślić spokój i umiar, dzięki któremu nie spieszył się on z tworzeniem wielkiej liczby nowych kół sztucznych, nie mających warunków pomyślnego rozwoju, natomiast starał się znaleźć obsłużyć, umocnić i ustalić koła już istniejące. W roku sprawozdawczym zostały założone tylko dwa nowe koła, za to te, które istnieją, stanowią niejakieś papierowe fikcje, ale rzeczywiście żywotne ośrod-

ki solidnej roboty społecznej.

Na zakończenie podają trochę konkretnych faktów i cyfr z bogatego sprawozdania, uszyszanego na walnem zebraniu K. S. Z. Płońsk. Sprawozdanie obejmowało czas od 1.XI.1933 r. do 1.XI.1934 r.

Na terenie powiatu płońskiego istnieje 19 kół — z 336 członkami czynnymi. W roku sprawozdawczym założono 2 nowe koła, 2 mniej żywotne rozwiązano. W 4-ch kołach odbyły się 3-dniowe

kursy wychowania pod kierownictwem p. P. Restorowej, w których wzięło udział 212 uczestniczek. Sześć kół zajęło się gospodarczą stroną uroczystości 1-ej Komunii św. — dzieci w swoich parafjach i urządziło przyjęcie dla 376 dzieci. W 13-tu kołach urządzono choinkę dla biednych dzieci albo obchody gwiazdkowe i wielkanocne dla wszystkich. W 7-miu kołach były przeprowadzone 5-dniowe kursy zdrowia

ze 180 uczestniczkami. W 15 kołach przeprowadzono kurs na temat: przyszła wojna gazowa i obrona przeciwgazowa — uczestniczków 793. W 7 kołach prowadzone są apteczki domowe. 2 koła wprowadziły urządkowania kąpielowe. W 5-ciu kołach odbyły się 3-dniowe kursy masarskie z 65 uczestniczkami. Oprócz wyżej wymienionych odbyły się jeszcze następujące kursy praktyczne: 1-trzydniowy kurs przetworów owocowo-warzanych,

1-siedmiodniowy kurs gospodarczo-oświatowy, 1 kurs pieczenia ciast. W kursach tych wzięło udział 94 osób.

W 6-ciu kołach przeprowadzono konkurs wypieku chleba. W konkursie tym wzięło udział 46 kucharzek.

W 6-ciu kołach prowadzą członkinie rachunkowość domową. Niemniej pokaźnie przedstawiają się rezultaty pracy KGZ. płońskiej w dziale ogrodnictwa (pom. innemi konkurs uprawy soi z 25 konkursistkami) w dziale gospodarstwa podwózkowego, w dziale oświatowym i społecznym. Dość powiedzieć, że, mimo ogólnej biedy, organizacja ta ofiarowała 249 zł. 37 gr. i 68 sztuk ubrania i bielizny na powodzian. O wielostronności pracy z uwzględnieniem wszystkich potrzeb członkin przez kierownictwo organizacji świadczy t. zw. dział handlowy.

W związku z zeszłoroczną uchwałą walnego zebrania: popieranie handlu polskiego

sprawadzono dla członkin za pośrednictwem Okręgowej Sekcji K. G. Z. po znizonych cenach z firm polskich: 1) 17 kg. herbaty za 262 zł., 2) 670 kg. mydła za 636 zł., 3) materiałów łokciowych za 1.019 zł. Powyższe fakty i cyfry świadczą, że K. S. G. w powiecie płońskim w ubiegłym roku w swojej działalności dobrze służyły Ojczyźnie. Cześć zubożonej pracy i uznanie. k. p.

Święto Sodalicii w Ciechanowie

(Od własnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego”).

W dniu 8 grudnia r. b. Sodalizacja Marijańska uczennic Szkoły Handlowej w Ciechanowie obchodziła swoją doroczną uroczystą ślubowań sodalicyjnych.

O współpracy w organizacjach społecznych.

Odczyt Sodalicii Marijańskiej Absolwentek Szkoły Handlowej w Ciechanowie.

Rokrocznie gromadka sodalisek tegna mury szkolne i idzie w świat. Czasu są dzisiaj trudne i choć niejedna ma dyplom ukończenia szkoły, żadnej jednak placówki zawodowej zająć nie może. Pomimo jednak tych trudności życiowych, pamiętać powinniśmy o idei sodalicyjnej, której przysięgałyśmy wierność i służbę na całe życie. My w naszej Sodalicii Absolwentek w Ciechanowie prowadzimy pracę w kierunku wyrobienia moralnego i intelektualnego. Osiągamy to przez zebrania miesięczne i sekcje: eucharystyczne i społeczną. W sekcji pracy społecznej pragniemy współdziałać z Kościołem Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej. To więc, cośmy zdobyły w Sodalicii, chcemy po ugruntowaniu tego w sobie dać jeszcze innym. Wobec tego do Was Kochane Sodaliski, które los zaniosł w różne strony miejscowości Naszego Mazowsza Płońskiego, zwracamy się z gorącym apelem, abyście ofiarowały swoją pełną energię i zapaliły współpracę w organizacjach Katolickich.

Za zarząd:
H. Gotlibowska
sekretarka

I. Adamkowska
prezydentka

Do uroczystości tej sodalisci przygotowywały się przez tygodnie nabożeństwa ku czci Niepokalanej. W sam dzień Niepokalanej Poczęcia N. M. P. 15 nowych sodalisek złożyło przyrzeczenie swej Królowej Marii. Budującą i miłą naprawdę była chwila, gdy około 30 absolwentek Szkoły Handlowej ponawiały przyrzeczenia sodalicyjne. Wierni w kościele z rozrzedzeniem patrzyli na ten widok.

W czasie mszy św. kilkadziesiąt sodalisek przystąpiło do Stołu Pańskiego. Wieczorem tego dnia w sali Domu Katolickiego odbył się Wieczór Maryjny ku uczczeniu 350-lecia istnienia Sodalicii Marijańskiej; na program wieczoru złożyły się: odczyt „Rozwój Historyczny Sodalicii Marijańskiej w Polsce”, wypowiedziany przez sod. absolwentkę T. Adamkowską, śpiewy i deklamacje. Na zakończenie odegrano w 3-aktach sztukę: „U stóp Niepokalanej”. Amatorzy na scenie wywiązały się znakomicie ze swych ról.

Na uwagę zasługuje tu przy sposobności jeden fakt. W Szkole Handlowej dość długo odczuwano brak Sodalicii Męskiej. Obecnie po długich przygotowaniach, ku uciechu Ks. Moderata Fr. Gościńskiego, w dniu Niepokalanej kilkunastu chłopców zostało przyjętych na kandydatów sodalicyjnych.

Cała ta uroczystość sodalicyjna wypadła świetnie i porządkowo niezapomniane wrażenia. Należałoby życzyć, aby ten zapal dla dobrej sprawy nie ostygł. S. K.

Czytajcie

„Głos Mazowiecki”

Kurs gospodarczo-oświatowy w Baboszewie pod Płońskiem.

Od 3 do 8 grudnia r. b. odbywał się w Baboszewie pod kierunkiem instruktorki Stowarzyszenia Kół Gospodyń Ziemiannek z Płońska, p. Marii Poskartówny, Kurs Gospodarczo-Oświatowy dla członkin tutejszego oddziału KSMZ. W kursie brało udział stale od początku do końca 15 druchien. Bardzo życzliwe poparcie i opiekę ks. proboszcza Jaskiewiczza, świetne kierownictwo p. Instruktorki, wreszcie dobra wola i pilność w pracy samych druchien — uczestniczek złożyły się na pomyślny przebieg i zupełne powodzenie tego pierwszego kursu oświatowo-gospodarczego w Baboszewie. Osmego grudnia w ostatnim dniu kursu odbyło się uroczyste, w miłym nastroju, jego zakończenie z udziałem miejscowego duszpasterza i zaproszonych 45 osób z pólśrodku społeczeństwa. Rolę gospodyń pełniły same druchny, które bardzo serdecznie, grzecznie i umiejętnie podejmowały przybyłych gości tem, co wypróbowały wcześniej 5-cio dniowej nauki. Podane potrawy ładnym

wyglądem i wyborowym smakiem dały świadectwo o korzyściach jakie kurs dał jego uczestniczkom. Jak najwięcej takich kursów! Wiele się dzisiaj mówi i pisze o wielkiej roli i wielkiem zadaniu, jakie ma do spełnienia kobieta katolicka jako apostołka pracownica Akcji Katolickiej. Jednym z wybitnie akuteicznych środków oddziaływania apostołkiego kobiet na męską połowę społeczeństwa jest znajomość gospodarstwa, zwłaszcza kuchni. Przez żółdek najkrótsza podobno droga do serca, a przez serce — do duszy. X

Pożar pod Żurominem

Onegdaj we wsi Poniatowa pod Żurominem w powiecie sierpekim wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w zagrodzie Browarka. Spaliły się do szczytów trzy stodoły drewniane, kryte słomą, ze zbiorami oraz obora murwana. Straty wynoszą 6,000 złotych.



ZŁÓŻ OFIARĘ NA „GWIAZDKĘ DLA UBOGICH”!

Zakupy świąteczne czyńcie tylko w firmach chrześcijańskich!

Jeszcze Jeden monopol.

W Warszawie zarejestrowano nowy kartel wyrobów elektrotechnicznych i radiowych. Skutki kartelu będą takie, iż lampki będą droższe, bo wycofane zostaną z handlu tanie lampki, wypuszczone w czasie walki konkurencyjnej.

RADIO.

Sobota 15 grudnia.

12.00 Hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach 1) Moniuszko. 17.50 Odczyt z cyklu „Dom i Rodzina” — wygł. p. St. Szuchowa. 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Jak pracujemy w Radio”. Reportaż zbiorowy. 19.00 Koncert wok. M. Kuświckiego. 19.20 „Gród Rewery” — Stanisławów. Tad. M. Nittman. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 21.00. Koncert pop.: Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod. dyr. J. Ozimiskiego. 22.15 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 Łoża Syzygów przedstawi „Humor pijacki”. 24.00 Muzyka tan.

Niedziela 16 grudnia.

WARSZAWA 7.00 Program poranny. 9.40 Muzyka poranna (płyty). 10.00 Pieśń Mieczysława Karłowicza (płyty). 10.30 Nabożeństwo z kość. św. Krzyża w Warszawie. 12.00 Hejnał z Krakowa. 13.00 „W piastowskim klasztorze na Dolnym Śląsku — wgł. p. J. Tuwan. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 Pogadanka roln. 15.15 Płyty. 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 „Łamigłowski” — podyktuje p. H. Ładosz. 19.00 Transmisja koncertu organowego z Akwizgranu. 22.00 Polskie melodie, polskie tańce. 20.30 Wesoła muzyka w wyk. zespołu 3 ch fortepianów 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 Skrzynka poczt. 22.30 Koncert Ork. Jazzowej H. Warsa. Transm. do Berlina. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 17 grudnia.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.15 Dziennik por. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert Zesp. Z. Grossmana. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.45 Muzyka lekka. 17.25 Skrzynka poczt. 17.35 Muzyka salonowa w wyk. Ork. E. Lorand. (płyty). 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.15 Recital z Poznania. 18.45 „Nad Gopiem” — pogawędka dla dzieci starszych (z płytami) prof. Al. Janowskiego. 19.30 Odczyt z Łodzi p. t. — „Bawelniana stolica Polski” — wygł. G. Timofiejew. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Koncert pop. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Histor. Muzyki polskiej z Krakowa. 21.45 Odczyt z Krakowa p. t. „Życie na granicy lądów”. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 — 23.30 Muzyka tan.

W imieniu ubogich serdecznie „Bóg zapłać”!

Niedawno skończył się „Tydzień Miłosierdzia”. Wiele osób bardzo ofiarnie poświęciło swój czas i swoje siły, znosząc nieraz duże przykrości dla Chrystusa i dla Jego ubogich. Bóg to wszystko policzył, zważył i do księgi wiecznej zapisał.

Zarząd Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności „Caritas” za te najszlachetniejsze wysiłki składa najserdeczniejsze podziękowanie, zarówno tym i przede wszystkim tym, którzy stale miesięczne ofiary — składki dają, jak i tym, którzy w „Tygodniu Miłosierdzia” z siebie ofiarę złożyli, czy to kwestując po domach i przy stołkach na ulicach, czy też dyktując w nkierniach oraz szlachetnym ofiarodawcom za ofiary, złożone dla tych ubogich i sierot, którymi się „Caritas” opiekuje.

Wszystkim za zrozumienie i poparcie dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego — serdecznie „Bóg zapłać”. „Caritas”.

Śmiertelna walka z kłusownikiem

w lasach duninowskich.

Onegdaj wieczorem rozegrała się w lasach duninowskich pod Płockiem śmiertelna walka leśniczego z kłusownikiem. Leśniczy

Henryk Szram w czasie obchodu inspekcyjnego lasów natknął się na kłusownika, Antoniego Biatego, który zastawiał sidła na zwierzęta.

Gdy kłusownik zobaczył leśniczego, rzucił się na niego; wywiązała się walka. W pewnym momencie leśniczemu udało się odrzucić napastnika i w obronie własnej strzelił z dubeltówki, kładąc kłusownika trupem na miejscu.

WĘGIEL

Górnośląski i Dąbrow.

dostarcza do domów w każdej ilości po cenach przystępnych

F-ma Józef WINNICKI

Szeroka 59 i Misjonarska 10. Telefon 13-39.

Kupuj wyroby polskie!

Żłóbki „wschodnie” i polskie

w pięknej wykonaniu w cenie od 3.50 zł. do 200 zł.

Opaski, gwiazdki i wszelkie

ozdoby do opłatków

dla pp. Organistów

poleca

Księgarnia Diecezjalna „Caritas”

Płock — Sienkiewicza 14.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr 2. Tel. 1043

Przyjmuje wkłady na oprocentowanie, płacąc do 6 1/2 % rocznie. Propaguje oszczędność i uczy oszczędzać. Wydaje skarbonki przy wpłacie zł. 2 na książeczkę oszczędnościową. Przyjmuje oszczędności na karty oszczędnościowe od 5 groszy.

Biuro K.K.O. czynne od 9 do 14, w soboty do godz. 13.

Dodatkowo wieczorem tylko dla wkładów oszczędnościowych od godz. 18.30 do godz. 19.30.

TANIE!

EFEKTOWNE!

Ozdoby Choinkowe, Podarunki Gwiazdkowe,

oraz perfumy, mydła, świece kościelne i oliwę do palenia

poleca Skład Apteczny I. SIKORSKIEGO

przy ulicy Tumskiej Nr. 8-a, tel. 13-75.

Okulary, Binokle, Lornetki,

z najlepszymi szklami ściśle wg recept W. P. Lekarzy Okulistów

poleca firma

A. WIŚNIEWSKI

Płock, Kolegialna 13.

Duży wybór lornetek. Reparaty na miejscu

NAJNIŻSZE CENY.

Sklep Galanteryjny

S. M. KRYSOSIAKOWIE

w Płocku, ul. Szeroka róg Blekiej

poleca: wielki wybór galanterii oraz koloratki i kołnierzyki włoskowe jak również przybory fryzjerskie. CENY FABRYCZNE.

Cena przystępna

jakość najlepsza oto

lechy GILZ fabryki

„ORZEŁ”

W PŁOCKU.

MAGAZYN OBUWIA

Mieczysława Rajkowskiego

Płock. Grodzka Nr 6.

poleca najwytworniejsze obuwie DAMSKIE I MĘSKIE.

Przy wypadaniu włosów, łupieżu, łysieniu stosuje się

mydło Chinowo-chmielowe

i Kreml Chinowo-chmielowe

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej: 40 gr., w tekście 30 groszy, na stronie ostatniej 15 groszy w ogłoszeniach drobnych siwo 10 gr., najdłuższe ogłoszenie 1 zł. Nekrologi od wiersza 20 groszy. Prenumerata miesięczna 3.50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Reklamy Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemcewicz.

Obdite w drukarni „Głos Mazowiecki” w Płocku.